



REDAKTORZY NUMERU:

Zuzia, Emilka, Klara, Maja, Kacper, Szymon, Alicja, Ola, Natalia

TE SAME PYTANIA

do nauczycieli

*W tym numerze pół żartem, pół serio rozmawiamy z panią **Sławomirą Kowal**, która nie tylko jest super informatykiem, ale również nauczycielem nauczania początkowego, czyli najmłodszych uczniów.*

Sławomira Kowal - nauczyciel informatyki

U LUDZI CENIĘ EMPATIE



Imię: **Sławomira**
Nazwisko: **Kowal**

Ulubiona potrawa:
Ryż zapiekany z jabłkami

Ulubiona książka:
Wszystkie książki Cobena

Ulubiony zespół muzyczny:
Budka Suflera

Ulubiony kolega z pracy:
Mam dużo koleżanek, które lubię

Ulubiony uczeń:
Lubię wszystkich uczniów, jeśli są spokojni

Cechy cenione u ludzi:
Empatia

Preferuję modę:
To zależy od sytuacji

Z tego, co do tej pory zrobiłam,
najbardziej zadowolona jestem:
?????????

Najwięcej problemów w pracy mam
z...
**Jak na razie nie mam
problemów, z którymi sobie nie
radzę**

W codziennym życiu denerwuje
mnie:
Obłuda ludzi

Po pracy w szkole:
Lubię iść na działkę

Innym zazdroścę:
Nie zazdroścę niczego

Największa głupota jaką
zrobiłam:
**Nie pamiętam. To było dawno,
dawno temu**

Mój życiowy autorytet:
Moja mama

Krytyka w moim kierunku:
**Jeśli jest prawdziwa, przyjmuję
ją. Jeśli nie, to się denerwuję**

Kocham:
Swoje dzieci

Lubię:
Jeździć na rowerze

Marzę o:
Moje marzenia już się spełniły

Jem:
**Wszystko, co ktoś ugotuje i mi
poda**

Nienawidzę:
Obłudy i głupoty

spisała: Alicja

SPACER PO BĘDZINIE

przystanek 3

JESIEŃ W NASZYM MIEŚCIE

W tym roku jesień trwa dłużej niż zwykle. Ma piękne kolory. Żółty, pomarańczowy, czerwony i trochę mniej ładny - brązowy.

Dlatego odwiedziliśmy park na Syberce, by pobawić się szumiącymi pod stopami liśćmi, co widać na zdjęciu obok.

Nawet w mieście jesień wygląda ciekawie i pięknie. Jest pełno kasztanów, żółteli i sporo szyszek. Widzieliśmy też wiewiórkę, która gromadziła zapasy na zimę. Gdy nas zauważyła, szybko uciekła na drzewo do dziupli, gdzie miała swoją tajną bazę. Było chłodno jak to w każdą jesień, ale i tak zdjęliśmy kurtki.

Zuzia, Emilka



EFEKTY DŁUGIEJ JESIENI

W parku zauważyliśmy ciekawe zjawiska występujące tylko na planecie Będzin. Jak doniósł nasz korespondent, te gigantyczne kasztany (zdjęcie poniżej) spadły z planety Y560xk1S. Nie wiadomo dlaczego akurat naszą planetę uznali za cel doświadczenia (zrzucenie gigantycznych owoców jesieni). Na nas wywarło to ogromne wrażenie.

Nasi redaktorzy próbowali je podnieść, lecz były za ciężkie.

Kacper, Szymon



Zaskoczył nas również widok straszliwie ogromnych szyszek! Były to zwykłe gatunki szyszek... Tylko w powiększeniu. Okazało się, że były one zrobione z metalu. Dlatego próba ich podniesienia zakończyła się fiaskiem. Ale co było bardzo dziwne, szyszki pomalowano lakierem. A my myśleliśmy, że można je schować do kieszeni w spodniach.

Gdy byliśmy mali, robiliśmy ludziki z szyszek i kasztanów. Jak z tak wielkiej szyszki zrobić cokolwiek, gdy nie da się jej podnieść? Przecież, gdybyśmy połączyli szyszkę z kasztanem, ludziki byłby większy od nas. Straszne!

Klara, Maja



KARTKA Z KALENDARZA



W tym roku obchodzimy 100. rocznicę wybuchu I powstania śląskiego. Rozpoczęło się ono w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 roku i trwało do 24 sierpnia. Jego celem było przyłączenie Górnego Śląska do Polski.

I POWSTANIE ŚLĄSKIE - WYSTAWA

Ponieważ od ubiegłego roku realizujemy projekt NIEPODLEGŁA, nie mogło nas zabraknąć na wystawie, która była w Pałacu Mieroszewskich w Będzinie.



Jej tytuł to: „Zagłębie powstań śląskich. Zagłębie Dąbrowskie wobec I powstania śląskiego”.

NASZ PROJEKT - WSPOMNIENIA

W ubiegłym roku szkolnym uczniowie naszej szkoły realizowali projekt MEN „Godność, wolność, niepodległość”, który przede wszystkim dotyczył powstań śląskich. Byli na trzydniowej wycieczce ich szlakiem, odwiedzając między innymi dwa muzea: Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach oraz Muzeum Czynu Powstańczego w Leśnicy. Złożyli kwiaty pod pomnikami powstańców oraz na ich grobach. Przygotowali też pantomimę na temat tego historycznego wydarzenia. Dlatego, gdy dowiedzieliśmy się, że w Będzinie jest wystawa związana z powstaniem śląskim, udaliśmy się na nią, by poszerzyć wiedzę i przypomnieć sobie, co już wiemy.



Na wystawie były plansze, na których przeczytaliśmy o pomocy mieszkańców Zagłębia dla walczących Górnoszlązaków. Poznaliśmy życiorysy ludzi, którzy odegrali ważną rolę w czasie powstań. Obejrzelśmy ciekawe zdjęcia.

Na pamiątkę została nam publikacja związana z wystawą, którą na fotkach prezentujemy my, autorzy artykułu:

Kacper i Szymon

Szczerze mówiąc, trochę za trudna dla nas jest ta książeczka, ale może wrócimy do niej w starszych klasach.



GEOGRAFIA

modele



WYSTAWA W PRACOWNI GEOGRAFICZNEJ

Uczniowie klas 5 i 6 bardzo chętnie wykonali dodatkową pracę z geografii. Nie była to obowiązkowa praca domowa, więc tym bardziej byłam zaskoczona, gdy pracownia geograficzna zamieniła się w wystawę modeli uczniów klas 5 i 6. Oczywiście była pewna motywacja - dodatkowa ocena i pochwała. Warto więc wykonywać zadania nieobowiązkowe.

Ola

Mamy uzdolnionych uczniów, którzy lubią geografie?

UKŁAD SŁONECZNY I MODEL WZNIESIENIA

Dodatkową pracą dla uczniów klas szóstych był Układ Słoneczny. Natomiast o rok młodszy koledzy wykonywali model wzniesienia. Jak poinformowała nas Pani ucząca geografii, za tę pracę można było otrzymać oceny: 6, 5 lub 4.

Ola

UKŁAD SŁONECZNY

Szczypta wyobraźni, trochę materiałów, dużo chęci i przepis na Układ Słoneczny gotowy. Jeszcze tylko poczytać, przypomnieć sobie lekcje geografii. Po wykonaniu Słońca i ośmiu planet, oczywiście różnej wielkości i dobraniu kolorów, wystarczyło przygotować podstawę. Następnie, miłe zajęcie - umieszczanie planet na podstawie z pomocą ściąg, by zachować kolejność i odległość.

Efekt - zaskakująco miły, gdy patrzymy na wystawę w pracowni geograficznej. Myślę, że autorzy modeli zapamiętają planety dłużej niż ci, którym nie chciało się wykonać modelu.

Ola

Uczyliśmy się o ukształtowaniu powierzchni Ziemi. Poznaliśmy barwy, dzięki którym można odczytać wysokości bezwzględne i względne.

MODEL WZNIESIENIA

Dlatego praca domowa nie była trudna. Dziwię się, że nie wszyscy ją wykonali. Oczywiście była ona tylko dla chętnych.

Najłatwiej wykorzystać do zrobienia wzniesienia masę solną. Jak ją zrobić? Wymieszać szklankę mąki, szklankę soli i pół szklanki ciepłej wody. Zrobić ciasto. Uformować wzniesienie, a gdy wyschnie, pomalować odpowiednimi kolorami. Od dołu: **ciemna zieleń**, **jasna zieleń**, **żółć**, **pomarańcz**, **czewień** a nawet **brąz**. Potem podstawa i ... na pewno dobra ocena.

Szymon



CHOCHLIK DZIENNIKARSKI

w numerze 58

SPROSTOWANIE

Na stronie 5. został pomyślony rok konkursu. Ma być **2020**.

Przepraszamy: Redakcja



OPOWIADANIE

konkurs

Natalia Ruśniak z klasy VII d - wyróżnienie w konkursie literackim "Moje wakacje", którego organizatorem była nasza redakcja.

MOJA WAKACYJNA PRZYGODA

Tylko jedna z moich wakacyjnych przygód jest warta przytoczenia. Oto ona:

- Proszę pani! - jedna z dziewczyn z tylnej części autokaru wydobyła z siebie piskliwy krzyk. Skrzywiłam się wciskając się w fotel. Nawet słuchawki nie uchroniły moich uszu od tego dźwięku. - Bo tu nie ma zasięgu! - I co mam na to poradzić? - nasza trenerka z wkurzonym wyrazem twarzy zaczęła przeciskać się przez ciasne przejście naszego autobusu. Jak widać, nie tylko mnie psuł się humor podczas skakania na wyboistej drodze w akompaniamencie jazgotliwego narzekania lży. - Nie moja wina, że droga na obóz prowadzi przez środek lasu. Brunetka wydobyła z siebie dźwięk podobny do warkotu starego silnika.

Spojrzałam na moją przyjaciółkę pochrapującą na miejscu obok mnie. Ta dziewczyna potrafiła usnąć wszędzie. Parsknęłam śmiechem. Nagle autokar się zatrzymał. Reszta dziewczyn zastanawiała się nad tym zdezorientowana. Usłyszałam, jak nasza trenerka rozmawia o czymś z kierowcą. Wyglądali na naprawdę zdenerwowanych.

- Hej! - Pani Leś klasnęła dłońmi.

Wszystkie uczestniczki zwróciły się w jej stronę.

- Skończyło nam się paliwo, dlatego robimy mały postój. Nie wchodzimy na jezdnię. Pamiętajcie o tym.

Jak na złość byliśmy ostatnim autokarem naszego obozu. Szturchnęłam pewnie Julkę śpiącą koło mnie. Wstała, mamrocząc wkurzona, ale zwlekła się z krzesła i powolnym krokiem ruszyła do wyjścia.

Kiedy wszystkie stałyśmy na trawie, reszta dziewczyn zaczęła panikować.

"Jak to skończyło się paliwo?! Co my teraz zrobimy!"

Spojrzałam na trenerkę i kierowcę.

- Idę im pomóc – powiedziałam do Julki.

Ta rzuciła mi pytające spojrzenie.

- No co? Może coś wymyślę.

Kiwnęła głową i oparła się o wielgachny głaz. Wszłam do autokaru i puknęłam trenerkę w ramię.

- Słucham? - zapytała poddenerwowana.

- Mogę jakoś pomóc? - zapytałam z uprzejmym uśmiechem.

- Wiesz, jak możemy skontaktować się z kimkolwiek, kiedy nie ma zasięgu? - wyczułam nutkę sarkazmu w jej głosie.



Rozejrzałam się chwilę po kokpicie kierowcy i zobaczyłam radio samochodowe z mikrofonem.

Używało się go jako krótkofalówki.

- Można użyć tego – pokazałam na znalezisko. - A to jest punkt charakterystyczny.

Tym razem pokazałam na wielki kamień. Podziękowała mi mówiąc, że przez stres na to nie wpadła.

Po jakiejś godzinie na drodze zjawił się samochód. Przywiózł nam dwa kanistry paliwa. W końcu mogliśmy dojechać na obóz, a reszta dziewczyn przestała tak panikować.

Natalia Ruśniak, VII d